

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartałnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 30 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (linia) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek dnia 8 września 1932 Nr. 106

Jak wyglądają w rzeczywistości podboje sanacyjne na Pomorzu?

Czasy obecne są nader poważne i nie bardzo nadają się do śmiechu i wesołości. Jednak z wielu wywołów i sanacyjnej szarpaniny i dziś jeszcze warto uśmieć się do rozpuku. My Pomorzanie, od dziecka tu zamieszkali i znający nawakreś psychikę ludności pomorskiej, wiemy i widzimy jasno jak na dzień, że sanacja duszy tej ludności nigdy nie zdoła dla swej ideologii, bo ona jej jest obca, sprzeczną z jej najgłębszymi uczuciami i przekonaniem, że dziś bardziej niż kiedykolwiek egot ludności biegunowe oddziały i odwrócony jest od sanacji, że, jeżeli gdzie, to przedewszystkiem tu na Pomorzu usiłowania sanacji zdobyć sobie serce i umysł ludności polskiej zawiedły z kretesem. Mimo jednak, że każdy, kto tylko chce, z łatwością się o tem przekonać może, nie przeszkadza to bynajmniej sanatorom w balamuceniu opinii publicznej wiadomościami o ogromnych podbojach, jakie na terenie Pomorza u ludności pomorskiej rzekomo dokonała sanacja.

W warszawskiej „Gazecie Polskiej“ wysłannik tego pisma, p. K. Leszycki, zdaje sprawę z pobytu swego na Pomorzu i przychodzi do wniosku, że pażyca polityczna „sanacji“ na ziemi tej jest anachronizm, lepsza nawet, niż w innych częściach kraju. A świadczy o tem — według jego przekonania — 50-tysięczna armia rezerwowa, do której należą: Związek Powstańców i Wejaków, (oczywiście sanacyjnych przyp. red.), Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rez., Związek Legionistów, Związek Rezerwistów, „Kołosowe Przyp. Wejskowe, Postępowe Przyp. Wejskowe, Związek Inwalidów, jako organizacja wysłuchana żołnierzy — dalej: L. O. P. P., Polski Biały Krzyż, Polski Czerwony Krzyż, Organ, Przyp. Kobiet do obrony kraju itd.“

Antar tego artykułu po wylizaniu powyższych organizacji dochodzi do przekonania, że na Pomorzu opozycja tworzy tylko masę gąsienic, a wszyscy inni to sanatorzy. A tymczasem jak się rzecz przedstawia z temi organizacjami? Organizacje wyżej wymienione istnieją przeważnie tylko na papierze, a członkami ich to sami ludzie zależni. W miastach, zwłaszcza powiatowych, zawsze można znaleźć kilku urzędników z żonami, by powołać do życia wszystkie wyżej wymienione organizacje. Ale ci sami ludzie do każdej z tych należą i każdy jest członkiem innej organizacji, względnie, jak słusznie zaznacza „Goniec Pomorski“, na czele wszystkich staje zwykle pan starosta.

Oto organ starosty teżawskiego swego czasu wyraził napisal, że starosta Stawowicz to „dwudziestokrotny przez najrozmaitszych związków i towarzystw“. Tu właśnie leży tajemnica rzekomej „potęgi“ sanacyjnej. Ci sami ludzie potrafili stworzyć nie tylko dwadzieścia, ale jeszcze czterdzieści organizacji, gdyby im kazano, a wówczas starosta nie byłby już 20-krotnym przezętem, a 40-krotnym.

Sanatorzy urządzają dla swoich grup od czasu do czasu zebrania i czytamy wtedy w sprawozdaniach o tych, co brali udział, a mianowicie: urzędnik lub skarbowej, komisarz Kasy Charyt., Naczelnik stacji kolejowej lub poczty, inspektor szkolny, nauczyciel, komisarz lub podkomisarz policji, sam starosta lub jego zastępca i ze dwóch koncesjonariuszy. Czyż może kto powiedzieć, że nie było zebrania? Ależ owszem, było. Chodzi tylko, kto na niem był. Ci sami ludzie tworzą potem zarząd miejscowy i zarząd powiatowy B. B. W. R., należą do oficerów rezerwy, Związku Legionistów, Związku Rezerwistów, do LOPP'u, do Białego Krzyża, do Legjonu Młodych, „Strzelca“ itd.

I w ten sposób tworzy się szereg szeregów wybrani sanacyjnej obrze owoj „wielkiej potęgi“ sanacyjnej na Pomorzu, gdy tymczasem nie jest to nic innego, jak zwykła bania mydlana, przyskająca przy lada dotknięciu z prawdą i rzeczywistością.

Żadne balamucenia i pisała o wielkich wpływach nie tu nie pomogą. Społeczeństwo idzie swoją drogą i se sanacja nie chce mieć wspólnego. Nawet ci ludzie, co są w sanacji z pośród urzędników, to i ci w dalszą tylko sanatorów, bo im chodzi o kawałek chleba, o stanowisko, koncesję, pensję, pożytek.

Na tych więc bardziej jeszcze niż pajęcych podstawach opiera ów enter sanacyjny swe twierdzenie o wielkich wpływach sanacji na Pomorzu. Ba, na ich kanwie pajęcej sanuje on jeszcze dalej idące konkluzje, pisząc:

„Proces zrastania się nadmorskiej dzielnicy z całością organizmu państwa idzie tak szybkim krokiem naprzód, a świadomość koniecznej współpracy państwa i społeczeństwa posuwa się tak interesywnie, że na tem ile dawne bożki dzielnicowych antagonizmów skazane są na wymarcie“.

A więc, zdaniem naczelnego organu obozu rządowego, Pomorze teraz dopiero — w „chlubnej szarpaninowej“ — „zstała się“ z państwem polskim, „zstała się“ z resztą Polski. A tymczasem ludność pomorska jest z Polską zrodziła od dawna, z tego dowodem jej narodewa postawa w okresie niewoli, jej twarde wówczas walka o utrzymanie polskości na najbardziej wysuniętej i zagrożonej placówce, jej wysyłanie posłów polskich do parlamentu niemieckiego itp. Pomorzanie byli z resztą Polski zrodzeni sercem i duszą, myślą i pracą w ten sposób, gdy dzisiejszych „zbawców“ „sanacyjnych“ noga nie postąpiła jeszcze na ziemi pomorskiej, gdy „zbawcy“ ci uważali Pomorze za kraj, raz na zawsze stracony dla Polski na korzyść niemiecką. My oczywiście przeszkodzić nie możemy sanacji w pisaniu takich bajalek o nas. Tem gorzej dla nich.

Do upaństwowienia „Strzelca“.

Zdumiewające zarządzenia M. S. Wojsk.

W prasie „sanacyjnej“ znajdujemy następujące informacje:

„Minister spraw wojskowych podpisał zarządzenie, meca którego na szereg MSWojsk. tworsy się stanowisko komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, na szereg zaś DOK. stanowisko komendanta Okr. Związku Strzeleckiego.“

Komendant główny Związku Strzeleckiego w stopniu generała brygady wchodził w skład Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Przyp. Wojsk. jako pomocnik dyrektora i jednocześnie delegat PUWF. i PW. do zarządu głównego Zw. Strzeleckiego.

Organem pracy komendanta główn. Związku Strzeleckiego jest komenda główna Związku Strzeleckiego, w skład której wchodzi szereg oficerów w stopniu od kapłana do pułkownika.

Komendanci okręgowi Związku Strzeleckiego wchodzi w skład okręgowych urzędów W. F. i P. W., jako inspektorzy W. F. i P. W. i jednocześnie są delegatami do okręgowych zarządów Z. S. Komendanci okręgowi Z. S. podporządkowani są bezpośrednio w pracach Zw. Strzel. komendantowi głównemu Z. S.

Ustanowione zostały przejściowe stanowiska komendantów podokręgów Z. S. przy województwach, których tereny nie pokrywają się z podziałem terytorjalnym na O. K. Komendanci podokręgowi Z. S. są pomocnikami komendantów okręgowi i są delegatami kierowników Okręg. Krzędów WF i PW do podokręgowych zarządów Z. S.

W ten sposób komendanci Strzelca, organizacji społecznej, będą wojskowymi w czynnej służbie i na etacie państwowym. Jest to faktycznie upaństwowienie Strzelca.

Najbliższy współpracownik Beli Kuna na czele misji sowlekiej w Warszawie.

Paryz. W najbliższym czasie wyznaczony zostanie na przedstawiciela handlowego Sewietów w Warszawie niejaki Kamiński, który pełni obecnie obowiązki dyrektora finansowego przedstawicielstwa handlowego Sewietów w Paryzu.

Kamiński jest jednym z najbliższych współpracowników esławskiego Beli Kuna.

Konferencja w Strezle rozpoczęła się.

Bierze w niej udział 15 państw.

Strez. Odbyło się tu wczoraj otwarcie międzynarodowej konferencji w sprawie finansowo-gospodarczej odbudowy Europy środkowej i wschodniej. Otwarcie konferencji, w której reprezentowanych jest 15 państw, dokonał przewodniczący delegacji francuskiej George Bonnet.

„Zmiana warty“.

Ministrowie Jan Piłsudski i Alfons Kühns ustapili. Tokę skarbu objął wiceprem. Zawadzki, komunikacji inż. Butkiewicz.

Warszawa, 6. 9. Dnia 5 września p. minister skarbu Jan Piłsudski i p. minister komunikacji inż. Alfons Kühn zgłosili na ręce p. Prezydenta Rzplitej prośbę o zwolnienie ich z zajmowanych urzędów.

P. Prezydent Rzplitej przyjął zgłoszenie dymisji i jednocześnie zamianował p. pfc Władysława Marjana Zawadzkiego ministrem skarbu i p. inż. Michała Butkiewicza, dotychczasowego dyrektora kolei w Radomiu kierownikiem Ministerstwa Komunikacji.

Strajk w porcie gdyńskim zakończony.

Dnia 3 września w godzinach wieczornych odbyła się w Komisariacie Rządu m. Gdyni konferencja pod przewodnictwem wojewody pomorskiego Kiriłłowa w celu zlikwidowania strajku robotników portowych.

W konferencji wzięli udział pracodawcy, reprezentowani przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu w osobach: naczelnika wydziału portowego i dyr. Urzędu Morskiego, Gdyński Związek Spedytów Portowych oraz przedstawiciele robotników strajkujących, zrzeszonych w Związku Zawodowym Transportowców. Pełzałem uczestniczyli w Konferencji Komisarz Rządu m. Gdyni i okręgowy inspektor pracy.

W wyniku konferencji osiągnięto pomiędzy pracodawcami a robotnikami portowymi porozumienie.

Następnego dnia około godz. 15 tej odbyło się za pozwoleniem wojewody pomorskiego zgromadzenie pod gołem niebem, zwołane przez Związek Zawodowy Transportowców przy udziale około 300 osób, w wyniku którego zapadło postanowienie zawieszenia strajku i rozpoczęcie normalnej pracy. Uchwala ta obowiązuje robotników portowych, kranistów i warsztatowców, nie odnosi się natomiast do marynarzy, którzy dopiero wznowili dalsze pertraktacje z Urzędem Morskim.

Zamach na konsulat polski dokonany wśród tajemniczych okoliczności.

Berlin, 3. 9. Z Opola nadechł dla szeregiły zamachu na polski konsulat genearalny.

Najpiew obrzucenie kamieniami pełniącego służbę przed gmachem konsulatu posterunkowego, a następnie padło kilka strzelców, z których jeden zranił pelicjanta w kolano. Pelicjant odpowiedział strzałami z rewolwera, sprawy zamachu zbiegli.

Już pierwsze wyniki śledztwa przedstawiają się dość tajemniczo. W toku śledztwa wyłoniło się przypuszczenie, że zamach sfingowany został przez samego pelicjanta pełniącego służbę przed gmachem konsulatu. Rana, którą strzymał, jest, wedle orzeczenia lekarzy, tego rodzaju, że strzał paść musiał z najbliższej odległości. Urzędnicy konsulatu nie słyszeli zupełnie strzelców.

Zauważyć należy, że gmach konsulatu polskiego w Opolu mieści się w bardzo spokojnej i odległej dzielnicy miasta. Ze stron prywatnych słychać, że posterunkowy ten jest osobnikiem o małej wartości moralnej i że ma on na sumieniu szereg nieczystych spraw. Cała ta afara do tej chwili nie jest wyjaśniona. Dalsze śledztwo w toku.

Ubolewanie Rządu Rzeszy.

Opole, 3. 9. Urząd spraw zagr. Rzeszy wysłał peselstwu polskiemu w Berlinie ubolewanie z powodu zamachu, dokonanego wczoraj na konsulat genearalny R. P. w Opolu.

Rintelen odwołany z Warszawy.

Warszawa, 31. 8. Jak donoszą, ministerstwo spraw zagr. Rzeszy oficjalnie odwołało z dniem 1 września esławskiego charge d'affaires peselstwa niemieckiego w Warszawie, radcę Emila v. Rintelena. P. Rintelen w najbliższych dniach wyjeżdża do Berlina.

Berlin pod znakiem Stahlhelmu.

Stahlhelm deklaruje się jako armia ochronna dla rządów Papena. — W zjeździe uczestniczył Kronprinz.

Berlin, 4. 9. Wzorową zebrała się Stahlhelmu zebrała się w manifestacyjnej kolumnie na cześć obecnych na sali przedstawicieli domu Hohenzollernów. W zebrań uczestniczyli m. in. b. Kronprinz Wilhelm pruski, który zjawiał się w mundurze oficera huzarów oraz inni członkowie domu Hohenzollernów z ks. Oskarem pruskim i Ferdynandem Eitelhem na czele, a także generałowie b. armii cesarskiej.

W przemówieniu inauguracyjnym major Stephan, witając przedstawicieli Hohenzollernów, podkreślił, że na manifestację złożyli przybyli przez pierwszy od lat 13 oficjalni przedstawiciele rządu Rzeszy i Prus.

W niedzielę zlot Stahlhelmu osiągnął punkt kulminacyjny. W Berlinie na Istańsku w Tempelhof, na rozległym polu, utworzono się formacje Stahlhelmu w mundurach i ekwipunku polowym. Według komunikatu komendy Stahlhelmu w manifestacji brało udział 195000 uczestników oraz przeszło 6000 sztandarów. Na trybunach zajęli miejsca prawie wszyscy członkowie Rzeszy oraz przedstawiciele rządów krajowych, Kanclerz Papen, który przybył później, powitany został owacyjnie okrzykami i okrzykami "Front heil". Obok przedstawicieli rządu zajęli miejsca Kronprinz z małżonką i inni członkowie domu Hohenzollernów. Jako pierwszy przemawiał przywódca Stahlhelmu Selde. Mówca podkreślił, że obywateli i program Stahlhelmu są w dużej mierze programem rządu niemieckiego. Dążąc, jak ożywia Stahlhelm, jest duchem armii niemieckiej. Wprawdzie dawniej armii niemieckiej nie ma, ale tradycja żyje jeszcze. Stahlhelm nie chce być partią i nie dąży do zdobycia władzy w państwie, lecz do budowy silnej i potężnej państwowości niemieckiej. Powołując się na przywódcę Stahlhelmu, Selde wezwał starog Stahlhelmu do złożenia ślubowania, kończąc przemówienie nieszczęśliwym polegnięciem w wojnie światowej, w walkach górnośląskich i nadreńskich. Po przemówieniach odbyła się defilada formacji stahlhelmowych, która trwała około 5 godzin, przyczem poszczególne oddziały przesuwały z muzyką.

Wobec wniosku Niemiec o wolność zbrojenia się Herriot powiada: „niech odpowiedzialność za odpowiedź weźmą na siebie te państwa, które traktat wersalski podpisały“.

Paryż, 4. 9. O przebiegu obrad gabinetu, prowadzonych pod przewodnictwem prezydenta Lebruna w sprawie niemieckich żądań zbrojeniowych, należy zaznaczyć, że Herriot przedstawił w dłuższym referacie sytuację pod względem politycznym, prawnym i technicznym, wyrażoną przez tę notę. Premier francuski stanął na stanowisku, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za prowadzenie bilateralnych negocjacji z Niemcami, proponowanych przez Berlin. Abstrahując już od względów natury politycznej, istniejące traktaty wykluczają tego rodzaju postępowanie. Rzesza dąży do rewizji art. 164 traktatu wersalskiego, w którym jest przewidziane, że Niemcy zobowiązują się ograniczyć swe zbrojenia w myśl postanowień drugiego aneksu i klauzuli militarnej traktatu wersalskiego, wadze którego wszelkie zmiany mogą być przeprowadzone tylko przez Radę Ligi Narodów, do decyzji której Niemcy zobowiązują się ściśle stosować. W ten sposób mocarstwa, reprezentowane w Radzie Ligi Narodów, muszą poznać treść noty niemieckiej, co do której Francja nie ma prawa powziąć żadnej decyzji.

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Zefronja powstała natychmiast z Albiną na powitanie papieża, wchodzącego w sbraniu z wyjątkiem rzymskich obywateli do peristylu. Na długiej tunicy z rękawami miał sagum, na nogach sandały, na głowie kapelusz, w ręku laskę długą do podpierania się, bo brzośnię lat już odczuwał. Średniego wzrostu, chudy, palek skromności, z dobrocią, rozłąną w obliczu, ale z wyrazem, okazującym dzielność i moc charakteru, przybliżył się starzec do niewiast.

Przy bochu jego kroczył młodzieniec z silnym zarostem, kryjącym prawie twarz całą. Młodzieniec okazywał się z Albiną.

— Łaska Boża niechaj będzie z wami, córki ukochane! mówił papież. — Prowadzę dawnego znajomego Albinę.

Albina spojrzała badawczo na nieznanego.

— Nie mogę sobie przypomnieć, abym was znała, odtzika, zwracając się do młodzieńca.

— Nie dziwię się wcale, — mówił młodzieniec, spuszczone oczy. Czas i cierpienia zmieniają zewnętrzny wygląd człowieka. Jestem Plaujanem.

Ćwiczenia obwodowe Tow. Powst. i Wojaków. w Skarlinie, pow. lubawski.

W atmosferze zyciowości i coraz większego zrozumienia ze strony społeczeństwa idea naszych towarzyszy Powstańców i Wojaków coraz silniejszego, coraz potężniejszego nabiera rozmachu. Pokazał to nie tak dawno temu apel wojski w Lubawie, o czym swego czasu pisaliśmy, a obecnie ćwiczenia obwodowe w Skarlinie. Zywiołowe tego ruchu nie zdolne zatamować miłośkowie utrudnienia i stawiane przeszkody. Zdrowy w swym założeniu, żywoty i silny swą ideą — porywa on za sobą coraz liczniejsze zastępy. Jakże niedorzeczny, jakże złośliwie przewrotny jest zarzut ze strony sanacji uprawiania nieprawomyślnych tendencji ze strony naszych towarzyszy Powstańców i Wojaków. Jakże ci, którzy mają nie tylko na swych sztandarach, ale zarazem i w swych sercach wypisaną najszlachetniejszą hasła, mogliby łączyć z tymi idealnymi coś zdrożnego, coś niewłaściwego? Czytamy idealizmem owiany jest ten cały pod rozwój naszych Powstańców i Wojaków. Wiedzą dobrze, że za przywiązanie do tej organizacji ci, którzy do niej przystępują, nie zaskarbiają sobie u bliźnich motywów tego świata ni lask ni względów ni przywilejów ni żadnej nagrody ani korzyści, a raczej poświęcają — a jednak tam się gromią, tam się skupiają, bo ich tam ciągnie z dala wysi, porywa wzniosła idea. W przeciwnych organizacjach nęca rozmarzani przywilejami, ciągłą posażkami i obietnicami osobistych korzyści, a jednak nie idą tam, a przychodzą tu. Tak już raz natura ludzka — ta szlachetna i nie znieprawiona, że woli przykrości, woli szczyt, woli szkodę, byle móc służyć dobrej sprawie — Kiedyś wreszcie odważnie czynnik zrozumieją, że nie w tych pawach ostoją Państwa i jego bezpieczeństwa, którzy dla rozmarzanych względów i względów, a przede wszystkim dla własnych interesów idą tam, gdzie ich wołają, ale w tych, dla których najwyższym nakazem sumienia dobre, wzniosła, święta sprawa. Amwła przewodzą szarych Towarzystw Powstańców i Wojaków to nie tylko płomienna miłość Ojczyzny, którą gotowi kroczyć za wszelką cenę, ale ponadto i pielęgnowane ideałów chrześcijańskich, wiary, etyki i zasad sprawiedliwości chrześcijańskiej. I w ten właśnie główna tajemnica ich powodzenia. Takim powodzeniem cieszyli się i ostatnie ćwiczenia obwodowe Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Skarlinie. Ażkolwiek obejmowały one ni tylko kilka placówek, to jednak stawiło się na zew Zarządu przeszło 350 chłopów, tak, iż cały Skarlin zaroził się od braci wojskiej. Przyszli z ochotą i radością w duszy mimo ciężkich dni eragów. Z twarzą wszystkich bił zapal i silna wola stania mocno i twarde przy tych ideałach, które ożywiały przez wieki i stawa okrywały naszych Ojców i Praojców „Za Wiarę i Ojczyznę“. Przebieg całej uroczystości odpowiadał też zapaleniu wzniosłości ideał, której służą. Był żywy, ochotny, ale równocześnie poważny, karny, austeryjny. Zadanych wybranych, zadanej swawoli. Nie zamęciły też pogodnego nastroju tego święta wojskiego ani ograniczenia, podjętowane z góry. Rzeszej stawali się one jeden dowód więcej, jak małe zrozumienia mają te czynnik dla szlachetnych ideałów naszych pomorskich Wojaków i Powstańców i jak grubo zarazem się mylą, jeżeli sądzą, że niemi powstrzymać się w stanie ten rozwój wojny wojski. Po tych wstępnych słowach podamy dokładniejszy opis przebiegu tego pięknego dnia wojskiego w Skarlinie w następnym numerze naszego pisma.

12 września — posiedzenie Reichstagu.

Berlin. Półoficjalna agencja parlamentarowa donosi, że Reichstag zwołany ma być na planowane posiedzenie w dniu 12 września br.

Dziwem krzyknęło zdziwienie. — Ach, nasz przyjaciel dobry i zawołano, wyciągając rękę. Witam cię, witam! Ccy z Ojczyzny przybywasz?

Szedłem dłużej z Nikomedji do Rzymu, aby prosić Ojca św. o przyjęcie mnie do kościoła.

Gdy nadszli wszyscy, opowiadał Plaujan swe przeżycia. Cstony miesiąc siedział w więzieniu, oczekując daremnie dnia każdego korony męczeńskiej, coż za zapadł bowiem na straszliwą chorobę, która rozpoczęła się we wnętrzu. Daremna była sztuka lekarzy, daremnie wzywał czarzą bogów swoich, zwłaszcza zaś Apollina i syna jego Eskulapa. Wyrocznia przepowiedziała śmierć leżącemu, ale to przyczyniły się do większych jeszcze boleści. Zgnielizna poczęła toczyć ciele cesarza, sprawiając tak gwałtowne cierpienia, że jak jego po całym rozległ się patacni i na ulice miasta się przedzierał. Z każdej rany wydobywała się ciecz tak cuchnąca, że nikt nie mógł przez dłuższy czas wytrzymać przy łóżku. Wasi też ukazały się robaki w ciele cesarza i żywcem go toczyły tak, że przykro było spojrzeć na niego. Ufcięzony jęczał nieustannie, ale i wtedy jeszcze nie zapomniał okrucieństwa, bo kazał zabijać lekarzy, których lekarstwa nie skutkowały albo którzy zbliżyć się doń nie chcieli. Tak gwałt przez miesiąc całe, walcząc z życiem i śmiercią. Wreszcie widząc, że to kara Boża, rozkazał zaprzestać prześladowania, więźniów uwolnić i oddać wiaronym

S p. Infułat Ludwik Rogacki.

Pelplin. W dniu 2 września w katedrze pelplińskiej do dnia wiecznego złożono śmiertelne szczątki s. p. ks. Ludwika Rogackiego, kawnika, infułata, prepozyta kapituły chełmińskiej. Nieboszczyk pochodził z ziemi lubawskiej, a urodził się 16 sierpnia 1859 w Nowemmieście w rodzinie Franciszka i Katarzyny z Grzywaczów. Wykształcenie gimnazjalne odebrał w Nowemmieście i Chełmie. Ukończywszy nauki gimnazjalne w r. 1879, udał się z polecenia władzy biskupiej — ponieważ był to czas „walki kulturowej“ — na uniwersytet do Wrocławia, a następnie do seminarjum duchownego i uniwersytetu do Wyrzburga, w Bawarii. Tu też, w Wyrzburgu otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1883. Nie mogąc być wtenczas jeszcze ustanowionym w duszpasterstwie w kraju z powodu trwania „walki kulturowej“, pomagał dorywczo proboszczom, ks. Kiebertzyskiemu w Kurzetajku i ks. Rochowskiemu w Skarlinie. Później dopiero powołano go ks. biskup Marwicz do Pelplina jako wikariusza tumskiego. Gdy przepisy ustaw „majowych“ zaczęto stosować łagodniej, władza biskupia posłała go do Torunia na stanowisko wikariusza przy kościele św. Jana, a następnie dała mu w zarząd parafię Najsw. Marii Panny. Młody, 29 letni kapłan, pełen siły i zapału, rozwijał ożywioną działalność w dużej tej już wówczas i trudnej dla rozległości do obsłużenia parafii. Już wówczas zajął się nieboszczyk organizacjami społecznymi a przede wszystkim Towarzystwem Ludowym, z powodu czego niejednokrotnie musiał znosić przykrości ze strony prokuratora pruskiego i policji.

Po pięciu latach pracy w Toruniu i przejęciu parafii kościelnej parafialnym w Brodnicy powołany został nieboszczyk 1890 r. jako proboszcz do Wabczu, w powiecie chełmińskim. Pracował tu przez 20 lat i dał się poznać również i tu jako gorliwy duszpasterz i doskonały administrator. Zaznaczenia godną jest z tych czasów rola, jaką nieboszczyk odgrywał podczas śledztwa i procesu filomatów w pobliskim Chełmie. Szcigał przez prokuratora i sądy gimnazjalistę dozwalał z jego strony wydanej pomocy; biblioteka Filomatów, zawierająca dużo cennych a zakazanych przez Prusaków księzek, u nieboszczyka w Wabczu została ukryta tak, że nie mogła służyć prokuratorowi jako dowód niebezpiecznego dla niemyznanym charakteru związku Filomatów, przetrwała nawet prześladowanie zbiorczy pruski i zachowała się do czasów polskich. On też zbierał składki od obywateli na rzecz ofiar tego procesu, a mianowicie na opędzenie kosztów tego wielkiego procesu, któremu skazała młodzież sama sprostać nie mogła, narażając się przeto na liczne rewizje ze strony władz pruskich.

Przeniesiony w r. 1910 do Torunia na probosztwo przy kościele św. Jakóba, zasłużył się dla parafii ogromnie przez wdrożenie rewindykacji dóbr kościelnych, zagrabionych przez Prusaków benedyktyniokom toruńskim. Kościół św. Jakóba, najpiękniejszy zabytek gotyku, miał w nim swego sumiennego opiekuna. Tak samo wewnętrzne życie parafialne i kościelne pod jego gorliwym i doświadczonym kierownictwem doszło do należytego rozwoju. Tow. Pań Miłosierdzia rozwijało szeroko działalność, szczególnie podczas wojny światowej. Zajmował się też żywo młodzieżą, zakładając bractwo św. Alojzego.

Nie dobiegła wojna światowa jeszcze końca, gdy s. p. ks. biskup Rosenteter w lipcu 1918 powołał go do Pelplina jako członka kapituły i zarazem radcę w generalnym wikariacie. Pracował on jako taki prawie do końca swego życia, a doświadczenie jego bogate i wiadomości prawnicze sprawiły, że był on silną bardzo ceną przy pracy nad zarządzeniem diecezji w trudnych czasach wojennych i powojennych. Był on przez szereg lat kaznodzieją tumskim. Jemu dane było też w 28 stycznia r. 1920 powołać w katedrze w imieniu biskupa diecezjalnego wkraczające do Pelplina wojsko polskie. W r. 1924 postawiony na czoło kapituły, z szczególną pieczołowitością zajął się atrymaniem katedry, której zap czasu dawal się we znaki i która po zmianie stosunków politycznych została pozabawiona po większej części środków potrzebnych do konserwacji. Pokrycie katedry nowym dachem, rzecz niemała przy rozmiarach katedry, jego staraniem głównie się dokonała, a następnie i wszelkie inne prace konserwacyjne.

W uznaniu zasług jego Ojciec św. za staraniem J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego obdarzył go wysoką godnością prałata protonotariusza apostolskiego, pełniącego z prawem noszenia infuły przy niektórych czynnościach kościelnych.

Do pracy rwał się do ostatnich prawie chwil życia. Nieestety choroba zmusiła go w ostatnich miesiącach powoli do wycofania się z życia czynnego, połączonego z jego stanowiskiem. Po kilkumiesięcznych cierpieniach zakończył życie w dniu 29 sierpnia. Dwa tygodnie przedtem przeszedł celebrować mszę św. w swej domowej kaplicy, ale codziennie zasiadał go Komunią św. kapłan, samże celebrowający. Był to charakter silny i niezłomny tam, gdzie chodziło o dobrą sprawę, którego nie nagiąć, nie złamać nie było zdolne.

Pogrzeb odbył się w uroczysty sposób w dniu 1 i 2 września. Ekspozycję z domu żelobu do katedry o godz. 6 wieczorem prowadził J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski w otoczeniu J. E. Ks. Biskupa Biskupa Dominika i Dembka i czterdziestu czterech innych księży. Pochód poprzedzali bractwa kościelne, organizacje, uczniowie gimnazjum biskupiego wraz z chórem katedralnym, na kilka głosów śpiewających Miserere. Nad zwłokami przed przebiegiem, ustawionymi na katefalku, odpiewano nieznoszą żalobne. Następnego dnia wigilie odprowadził i syna ks. infułat Bartkowski, uroczyste requiem odprawił J. E. Ks. biskup-suffragan Dembek z Łomży; podczas tego śpiewy żelobne wykonał pelpliński tow. św. Cyryl. Po koszałce do grobowca w prawej nawie katedry poprowadził ciato J. E. Ks. Biskup

ocalona detąd kościoły z wianem kościelną. Chrześcijaństwo zaś — tak pisze w edykcji swoim — niechaj za łaskę doznana przez Boga swego o zdrowie dla Nas. Po dwu tygodniach jednako skończył.

— Otrępnym koniec! — wstąpiła Zefronja.

— Któżby uwierzył, że następcą jego będzie okrutniejszy? odezwał się papież. — Złotwo Makymu palac w Nikomedji zajął, rozpoczęło się przedświadczenie od nowa. Nie sadawala się okrucieństwem, jeszcze podstępny i obłudny używa. Kazał bowiem podrobić akta Pilata i rozrzucić pisma wzięte po miastach i wsiach, wydał nawet rozkazodawca, aby dzieci w szkołach uczyły się tych pism na pamięć. Jeśli maie pozory nie myślę, to prześladowanie rozszerzy się w krótkim czasie ze Wschodu na dalsza także krainy. Powiadają, że cesarz z cesarzem naszym sojusz zawarł, aby do szczętu wycięcie chrześcijaństwo. Czujmy zatem i módlmy się, by nam Bóg udzielił łaski i mięstwa na czas burzy. Powstają z miejsca, rzekł: „A teraz pójdźmy, synu!“

— Pozwól, ojciec święty, że ja ugoszczę ziemka Albiny — dodała Zefronja.

— Bardzo chętnie, córko moja! Niechaj Plaujan tu zamieszka, a owo obdanie ćwiczenia duchowne, które masz poprzedzić przyjęcie jego do kościoła!

Po tych słowach przyklękali wszyscy obecni, papież uścił im błogosławieństwa i odszedł z Plaujanem.

(C. d. n.)

Dziwne zarządzanie.

Lidzbark. Jak dochodzą nas słuchy to podobne kierownictwo...

Kradzież z wagonu mebli.

Działdowo. Emeryt pocztowy Dziubiński wysiadł z Torunia...

Kradzież świni.

Wierzbowo. Rob. St. Strykowski skradziono 4 bm. z chlewa...

Wisielec w lesie.

Narzym. Dnia 3 bm. zasieziono w lesie państw. Dwukolny...

Autobus wpadł na drzewo.

Chełmno. W czwartek około godz. 11.30 autobus, kursujący...

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

dotyczące listu p. Starosty Montwiła, skierowanego do...

A jednak, choćby pod prysnęło pryzmo, 'hyle nie ks. Wrycza!'

Iłowo. Gdy Tow. Powst. i Wojaków w Iłowie wystąpiło...

Sprawa nieudzielenia koncesji na wyszynk.

Przy sposobności wyjaśnienia sprawy p. Starosty Montwiła...

Do powyższego zaznaczamy, że nie jesteśmy żadnymi antypaństwowcami...

PROGRAM

'Tygodnia Strażackiego' Ochotniczej Straży Pożarnej w Nawemmieście n. Drw.

w czasie od 11 do 18 września 1932 r.

W sobotę, dnia 10. 9. 32 od 7-9 wiecz. ćwiczenia, następnie capstrzyki.

W niedzielę, dnia 11. 9. 32 o godz. 10 przed południem zbiórkę w ul. Pod-Lipami...

Od godz. 13-15 ćwiczenia pokazowe przy sprzętach pożarniczych i ćwiczenia gazowe.

Wieczorem o godz. 20 pochód przez miasto z całym taborem i sprzętem przeciwgazowym...

We wtorek, dnia 13. 9. 32 o godz. 20 ćwiczenia pokazowe i stak.

W czwartek, dnia 15. 9. 32 o godz. 20 ćwiczenia pokazowe i stak.

W sobotę, dnia 17. 9. 32 o godz. 20 ćwiczenia pokazowe. W niedzielę, dnia 18. 9. 32 o godz. 10 przed poł. zbiórkę...

Po poł. o godz. 4 zbiórkę na placu ćwiczeń i wymarsz do parku miejskiego na koncert.

Komitet aprasa Urzędy i Szanowne Obywatelstwo miasta o udekorowanie okien nalepkami 'Tygodnia Strażackiego'...

Komitet Honorowy.

- (-) Wł. Skłodowski, Starosta Powiatowy Lubawski i Prezes Zarządu Zw. Pow. Straży Pożarnej. (-) Ks. rada C. Pape, proboszcz nowomiejski. (-) Fr. Kurzętkowski, burmistrz miasta i prezes Zarządu Miejsc. Straży Poż. (-) Ks. prof. Dembiński. (-) Dr. med. Werner. (-) Mecenas Ludwik Domański, przewodn. Rady Miejskiej. (-) Władysław Stawicki, kierownik 'Drwęcy'. (-) Calicki, nacelnik Urzędu Skarbowego. (-) Mieczysław Bork, dyrektor Banku. (-) Bł. Jentkiewicz, prezes Tow. Sam. Kąców. (-) Bł. Ładwicki, prezes Tow. Sam. Rzemieślników.

Komitet Wykonawczy:

- (-) K. Chudziński, nacelnik Straży. (-) Br. Jentkiewicz, zast. nacelnika. (-) Stan. Schulz, sekretarz. (-) Jan Chudziński, zast. sekretarza. (-) P. Pajewski, gospodarz. (-) A. Kąjowski, skarbnik. (-) Kowalkowski, oddziałowy. (-) Cz. Góralski. (-) J. Kokozyski (-) F. Tansch.

metem, zreszającą się w tutejszym 'Strzelcu'. Dopóki nie było 'Strzelca' i w naszej wiosce był spokój.

Z życia Wojaków.

Targowisko. W niedzielę, 4 bm., zaledwie 2 miesiące liczące...

Pokwitowanie.

Tereszowo. Przez męża zafantania, Mateusza Cherkowskiego, z Borka zapłacił następujący członekowie...

Krwawa bójka na dożynkach.

Gwiżdżyny. Podczas zabawy obrzędowej, jaka odbyła się w ub. sobotę na maj. Gwiżdżyny, doszło do krwawej bójki...

Nieszczęśliwy wypadek.

Grodziszno. W sobotę, dnia 3 bm. wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek...

Prześledzony na Krosy.

Truszczyzn. Naczelny tutejszej szkoły powszechnej, p. Kaczorowski, został z uszytym rokiem szkolnym...

Dr. Okoniewski. Przez wpuszczeniem trumny do podziemi przemówił Ks. Biskup...

WIADOMOŚCI.

Nowemiaszko, dnia 7 września 1932 r.

Kalendarzyk, 7 września, Środa, Jena m. 8 września, Czwartek, Narodzenie N. M. P. Wschód słońca g. 4 - 58 m. Zachód słońca g. 18 - 08 m. Wschód księżycy g. 15 - 48 m. Zachód księżycy g. 22 - 07 m.

Z miasta i powiatu.

Czy śmierć z wycieńczenia?

Lubawa. Po mieście rozszalała się wieść, iż w niedzielnym zmarł z głodu robotnik, niejaki Fr. Maliszewski...

Zydowski pomagier.

Lubawa. Dowiadujemy się, iż jedna z tat. obywateli, na własem mówiąc, przybył z pod b. zabora rosyjskiego...

W sprawie zajścia.

Lubawa. W sprawie opisanego przez redakcję zajścia ze strony p. nauczyciela Staudary, niech i mnie wolno będzie zabraknąć...

Bójka na pięści dwóch gospodarzy.

Lubawa. W czasie ostatniego targu w jednej z restauracji doszło do arcykomicznego zajścia między dwoma dość spowadnymi gospodarzami...

Ostrożnie z pracą!

Lubawa. Niejednego powyższy nagłówek może zdziwić, lecz trochę cierpliwie, a przekeza się, że jest i to dziś na czasie...

Sanaoji do wiadomości.

'Strzelcy' rzucają się na pewnego młodzieńca, by go zabić - Posterunkowem, który staje w jego obronie grożąc Marszałkiem i karą. Wreszcie zaczęli się wzajemnie nożami obrabiać. Ładne stosunki.

Tuszewo. W ub. niedzielę odbyła się w lokalu p. Czecharowskiego zabawa taneczna, urządzona przez egot społeczeństwa...

Dekrety gospodarcze w Niemczech.

Berlin, 3. 9. Północnemu (donna), że gabinet Rzeszy na posiedzeniu estatecznie opracował program gospodarczy rządu, wyłuszczony już w zarysach ogólnych poprzednio przy kancelarzu von Papena. Program gospodarczy będzie ujęty w formie dwóch dekrétów. Dekret główny będzie podpisany przez prezydenta Hindenburga. Dekret ten zawiera pełnomocnictwa dla rządu, które umożliwią mu wydanie zarządzeń, potrzebnych do osywienia życia gospodarczego. Nowa zarządzenia obowiązują od 1 października.

Hitler przeciw Papenowi.

Berlin. Hitler wygłosił ostatnie wieczorem w Pałacu Sportowym przemówienie, w którym m. in. wystąpił przeciw propozycji współpracy narodowych seccjalistów z rządem Papena. Narodowi seccjalści gotowi są współpracować z innymi, podkreślił Hitler, jeśli inni stronictwa chcą iść ze masą. Gotów jestem przyjąć te oferty, nigdy jednak nie wyrzekną się mojej idei.

Komendant policji bytomskiej hitlerowcem. Zawieszony został w urzędowaniu.

Bytom. W komendzie policji w Bytomiu nastąpiły zmiany w związku z ostatnimi wypadkami. Okazało się mianowicie, że komendant tej policji, mjr. Rother i nadporučnik Chreback należeli do jaxsajki hitlerowskiej i wydawali rozkazy, ułatwiające demonstracje bandom hitlerowskim. Objaw wymienieni działali wspólnie z osławionym mordercą kapiturowym, postem Halmesem oraz komendantem bojówek hitlerowskich na G. Śląsku, kpt. Ramsdelfem.

Przes policji opelskiej, dr. Łukaschek, przeprowadził śledztwo na miejscu i zawiesił w urzędowaniu obu hitlerowskich oficerów policji, wyznaczając nowego dowódcę. Przeciwnie mjr. Rotherowi i nadporučnikowi Chrebackowi wyteczono postępowanie dyscyplinarne. Nowa komenda policji załatwiła się bardzo pędko z bojówkami i agitatorami hitlerowskimi i odjął panuje w Bytomiu spokój.

Wicemin. Beck u króla Karola.

Bukareszt. Minister Beck w towarzystwie posła Schembka został niedawno temu przyjęty w obecności premiera na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji min. Beck pozostał w Sinsja na śniadaniu. Następnie min. Beck złożył wizytę premierowi, a pezatem odbył szereg rozmów z członkami rządu oraz z wybitnymi osobistościami politycznymi. Opisja tutajjsza przypisuje do tych rozmów dużą wagę.

Sprostowanie.

Odnosnie do artykułu: „Na ile ostatniego (Sejmiku Powiatowego) umieszczonego w numerze 183 czasopiama „Drwęca” z 1. IX. rb.

1. Nieprawdą jest, jakoby członek Sejmiku Powiatowego, p. Bork, na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Powiatowego twierdził, że referendarz p. Budnik mówił w pewnym wyprdku nieprawdę, natomiast prawdą jest, że członek Sejmiku Powiatowego p. Bork podobnego twierdzenia nie wygłosił.

2. Nieprawdą jest, jakoby przedsiębiorstwa komunalne powiatu lubawskiego były deficytowe, natomiast prawdą jest, że przedsiębiorstwa te nie są deficytowe.

3. Nieprawdą jest, jakoby w Kasie Komunalnej były pieniądze na prywatne wyjazdy samochodem do Torunia, natomiast prawdą jest, że Kasa Powiatowa żadnych rachunków za prywatne jazdy samochodem nie zgłaszała.

4. Nieprawdą jest, jakoby wymienieni w omawianym artykale członkowie Wydziału Powiatowego byli w dniu 24. V. rb. u Pasa Wojewody Pomorskiego i przedkładali Pasa Wojewodzie jakiegokolwiek życzenia w kierunku rozwiązania Sejmiku Powiatowego, natomiast prawdą jest, że wymienieni członkowie Wydziału Powiatowego u Pasa Wojewody Pomorskiego wogóle nie byli, wobec czego podobnego wniosku Pasa Wojewodzie nie przedkładali, jak również nieprawdą jest, by sprawę tę w przedstawieniu w artykale sposób poruszył na posiedzeniu Sejmiku Powiatowego członek Sejmiku p. Bork.

5. Nieprawdą jest, jakoby na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Powiatowego p. Bork twierdził, że samochód powiatowy p. Starosta używa do celów prywatnych, natomiast prawdą jest, że p. Bork podobnego twierdzenia nie stawiał, jak również nieprawdą jest, jakoby Starosta Powiatowy samochód powiatowy używał do prywatnych celów, natomiast prawdą jest, że samochód ten bywa używany tylko w sprawach, związanych z urzędowaniem Starosty jako przedstawiciela Rządu, przewodniczącego Wydziału Powiatowego, Przewodniczącego Powiatow. Kom. P. W. i W. F., Kierownika przedsiębiorstw komunalnych oraz licznych innych urzędów, przywiązanych do stanowiska Starosty Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego. Starosta Powiatowy: w z. Cz. Budnik, referendarz.

OD REDAKCJI.

Na powyższe wywody sprostowawcze p. ref. Cz. Budnika odpowiadamy krótko: W czasie przemówienia cz. i deput. p. Borka na ostatnim Sejmiku Powiatowym p. ref. Budnik, jako przewodniczący, temat co chwila przerywał i w ten sposób przeszkadzał w mówieniu, co znów wywoływała głośne sprzeczki ze strony członków Sejmiku, na skutek czego widocznie nie deslyszal p. ref. Budnik toka jego wywodów w całości.

Gielda warszawska

	kup
z dnia 5. 9. 1932 r.	
London	30.86
Paryż	34.88
Praga	26.33
Nowy Jork	
kabel	8.905
Now Jork	
czeki	8.90
Włochy	45.48
Szwajcaria	172.17

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 8. bm. 12.45, 13.35, 15.10 Płyty gr. 15.30 Komn. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 Przegląd najnowszych wydawnictw. 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Tradycje Napoleońskie we Francji dzisiejszej” (tr. z Krakowa). 18.20 Muzyka smeczna. 19.35 Prassowy Dzień. Radj. 19.45 Kamun. Przysp. Roln. 20.00 Koncert wlecz. ork. Filh. Warsz. 21.20 Tr. z Krakowa słuchowiska pt. „Karabinierzy”. 21.50 Dodatek do Pres. Dzień. Radj. 22.00 Muzyka ten. 22.40 Wiadomości sport. 22.50 Muzyka ten.

Piatek, 9. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 16.35 Komn. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb. 16.40 „W ojczyźnie Dzyngis-Chana” (tr. ze Lwowa). 17.00 Tr. z Łodzi koncerta popuł. 18.00 Odczyt st. „Sejnsza” (w 300-rą rocznicę narodzin) (tr. z Poznania). 18.20 Muzyka smeczna. 19.35 Prassowy Dzień. Radj. 19.45 „Przegląd roln. przysp. kraj. i zagr. (tr. z Wilna). 20.00 Koncert symfon. ork. Filh.-m. Warsz. W przerwie felj. pt. „Piełgrzymki muzyczne”. 21.50 Dodatek do Pres. Dzień. Radj. 22.00 Muzyka ten. 22.40 Wiadom. sport. 22.50 Muzyka ten.

Ruch towarzyszy.

Lubawski Klub Sportowy „L. K. S.”

Lubawa. W celu n dostępienia zdobycia P. O. S. organizuje „L. K. S.” dla swych członków lekcje gimnastyki o 1-kciej atletyki. Pierwsza lekcja odbędzie się dziś, w srode 7. bm. o godz. 7 dla młodzieży męskiej od lat 17—20, o godz. 7.45 dla męczyzn od lat 21 w zwyz.

Cwiczenia odbywac się będą w sali [gimnastycznej] Państw. Sem. Naucz. Nowi członkowie, mile widziani, zapisywać mogą się przed lekcją.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wejwn. R. P. Koła w Lubawie odbędzie się - niedziele, dnia 11. IX. 1932 r. na sali p. Zielńskiego o godz. 13. Ze względu na ważne sprawy, przybycie wszystkich jest konieczne. Zarząd.

Ciżda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.50—15.80
Żytnia (nowa)	24.75—25.25
Owies	12.50—13.00
Mąka żytnia	25.25—26.25
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—41.00
Otręby żytnie	9.00—9.25
Otręby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	33.00—34.00
Rzepak zimowy	32.00—34.00
Gruch Victoria	20.00—24.00
Gruch Folgera	28.00—30.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupkiel w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piama, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W poniedziałek, dnia 5. bm. o godz. 21.30 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po dłuższych cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

Feliks Rzymiski

przeżywszy 57 rok życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

Żona i Dzieci.

Kurzętnik, Nowemiasto, Krzemieniewo.

Eksportacja w piątek, dnia 9 września rb. o godz. 5-tej po poł. z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Kurzętniku, pogrzeb w sobotę o godz. 9-tej rano.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



Dnia 5. bm. odszedł po nagrodę niebieską długoletni zakrystjan parafji kurzętnickiej

s. p. Feliks Rzymiski

Wiernie służył On Bogu i Kościołowi św. przez długie lata.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Ks. proboszcz Pelka.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że w dniu 9 WRZEŚNIA RB. I W DNIACH NASTĘPNYCH odbędzie się rewizja kart kwitowych i znaczków inwalidowych, która będzie przeprowadzana przez kontrolers Ubezpieczalni Krajowej z Poznania. Należy zatem powlepiac zaległe znaczki i zaopatrzyć je w datę.

Działdowo, dnia 4. 9. 1932 r.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości publicznej, że jarmark kramny oraz na bydło i konie mający się odbyć w mieście GÓRZNIJE, DNIA 28-GO WRZEŚNIA 1932 R. w myśl zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, odbędzie się

dnia 13-go września 1932.

Górzno, dnia 3 września 1932 r.

Burmistrz
(-) ZALEWSKI.

Sprzedaz nieruchomości.

Nieruchomość, położona przy mieście Lubawa i zapisana w księdze gruntowej Lubawa karta 523 o powierzchni 1,07,90 ha ziemi bez zabudowań, należącej do masy spadkowej po s. p. ks. dziekanie. Filarskim, jest korzystnie do nabycia.

Reflektanci winni oferty swe składać w ciągu 14 dni na ręce zarządcy masy upadłościwej Leona Trzoski w Gniewie ul. Sobieskiego nr. 7.

Przyznanie nieruchomości nastąpi najwięcej dającym za gotówkę, którą należy uścić w dniu sporządzenia notarialnego kontraktu kupna sprzedaży.

TRZOSKA, zarządca upadłości.

Polecamy ostatnie nowości!

Gacki, Książka nauczyciela	3.50
Litwin, Organizacja nauczania	3.30
Croner, i sychika młodzieży żeńskiej	3.20
Nawroczyński, Swoboda i przymus w wychowaniu	6.—
Jotejko, Jedność szkolnictwa	2.—
Tync i Gołabek, Przewodnik metodyczny do czytaniek Polskich	2.40
Rozkład materiału naukowego Geografia	—,80
" " " " " Przyroda	1.20
" " " " " Roboty ręczne	2.20
Radliński-Gutry, Czytelnictwo dzieci i młodzieży	1.—
Wąsowicz i Zierhoffer, Świat w cyfrach rocznik 1932	5.60
Kubski, Elementarz	2.—
Złobicka, Czytania cz. I.	2.50

Księgarnia „Drwęca” Nowemiasto.

Blanko-Weksel

opiewający na sumę 200 zł. wystawiony na nazwisko ANASTAZJI I JANA BOJAROWSKIEGO z Chrosła unieważniam.

JAN BOJAROWSKI,
CHROSL.

Kto udzieli gruntownie lekcji

gry na fortepianie? Oferty wraz z podaniem ceny uprasza się składać w ekspedycji „Drwęcy” w Nowemmieście.

Słoneczny pokój

z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia.
GESTWICKA, Nowemiasto ul. Kościuszowska 17.

Słoneczny umeblowany pokój

od zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaze eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

Pannę

lub wdówkę do lat 35, posiadającą 5—10.000 złotych w gotówce wzgl. realności, możliwie niezależną, pozna kawaler lata 27, handlowiec, linotypista, dziennikarz. Zgłoszenia z fotografią do „Drwęcy” Nowemiasto pod Nr. 26.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca”

Kat. Stow. Młodz. Pol.

Tylice,

urządza w dniu 11. bm. o godz. 5-tej na sali p. Ciepiora

zabawę taneczną,

na którą uprzejmie wszystkich zaprasza

ZARZĄD.

Ochot. Straż Pożarna

KRZEMIENIEWO,

urządza w niedzielę, dnia 11. bm.

Zabawę Letnią

na łące p. Karbowskię. Początek o godz. 3-ej po południu. Bufet własny.

O liczny udział prosi

ZARZĄD

Służąca

do pracy domowej i do drobitu może się zgłosić. Polecenia, świadectwa konieczne.

MARSZAŁKOWA,

BIALAŁOGA p. Rakowice.

Służąca

w średnim wieku, silna i zdrowa, potrzebna do BURSY GIMNAZJALNEJ w Łąkach.

Potrzebna

piastunka

do dzieci.

ROZWADOWSKA,

adwokatoła, Lidzbark.

Słoneczny pokój

z pełnem utrzymaniem odda

NADOLNY, LIDZBARK.